KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 25go Lutego 1868 r. | № 45. | Lat 47. | Dnia 13 (25) Lutego 1868 r.

Wtorek. | Rano ciepła st. 1, w połud: c st: 2. Wysok. wody st: 6 c. 0 (przybywa) | Wschód Słońca g. 7 m. 58. Zachód „ „ 5 „ 30 | Jutro, ŚŚ. Sygfryda B. M, i Flawiana. *Popielec.*

— Jutro rozpoczyna się Post Wielki. Przez cały ciąg tegoż w kościołach tutejszych odbywać się będą po południu Nabożeństwa *Passjami* zwane, w porządku następującym: w Środę w kościele Śgo Józefa Oblubieńca N. MARJI PANNY, na Krak.-Przedm.; w Czwartki, w kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Św. Jana; w Piątki, w kościołach: Śtej Anny Matki N. M. P., na Krak. Przedm., i Śgo Jacka, przy ulicy Freta; w Soboty, w kościołach: Śgo Józefa Opieki na Krak.-Przedm,, i Śgo Kazimierza, na Nowem-Mieście; w Poniedziałki: w kościele Śgo Ducha, przy rogu ulic Freta i Długiej. We wszystkich innych kościołach Passje odbywać się będą w Niedzielę, oraz w kościołach Śgo Ducha, przy rogu ulic: Freta i Długiej, w języku Niemieckim.

— *Odezwa Ministra spraw wewnętrznych do Jeneral-Gubernatora Kijowskiego, Podolskiego i Wołyńskiego.*—Komitet Ministrów, rozpatrzywszy wniesione w sprawozdaniu jw. pana o zarządzie kraju południowo-zachodniego, od 1go Października 1866 r., do 15go Listopada 1867 r., żądanie względem ustanowienia oddzielnej Komisji miejscowej do sporządzenia projektu reorganizacji miast i miasteczek prywatnych, i po wysłuchaniu poczynionych osobiście przez pana i przezemnie wyjaśnień, postanowił: pozostawić Ministerstwu spraw wewnętrznych udzielenie pozwolenia na utworzenie w Kijowie oddzielnej Komisji z osób, powołanych przez głównego Naczelnika kraju, dla zebrania wiadomości o miastach i miasteczkach prywatnych w Gubernjach południowo-zachodnich, i dla sporządzenia projektów gminnego urządzenia tych miast i miasteczek, z zastosowaniem się do zasad przyjętych w będącym obecnie pod rozpoznaniem Rady Państwa projekcie reorganizacji zarządu miejskiego. Najjaśniejszy Pan, w dniu 22 Grudnia, powyższą uchwałę Komitetu Ministrów Najwyżej zatwierdzić raczył. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Adjutant J. C. M. Książę *Sejn-Witgensztein-Berleburg*, i Fligel-Adjutant J. C. M. Pułkownik *Klott*, Dowódca Litewskiego pułku, z Petersburga;— wyjechał, dymiss: Jenerał-Major *Borowski*, do Brestja.

— *Pączek (do towarzyszów na półmisku).* — No, moi pulchni bracia, dzisiaj ostatni wtorek, przeklęty zegar za każdem poruszeniem wahadła, wrzuca sekundę do dziurawego worka wieczności, skazówki jak tresowane konie w cyrku, gonią się po cyferblacie, północ uderzy, a z nią kres naszego panowania.

Inne pączki. A nie możnaby cofnąć zegaru?

Pączek. Eh! jesteście głupie jak szmalec w którym was wysmażono; cofniesz jeden, to inne zdradzą, a gdybyście popsuły wszystkie zegary na świecie, to słońce zawsze wyjrzy o swojej porze; temu jegomościowi, nawet tacy wielmożni jak my, panowie, nie dadzą rady.

Inne pączki. Cóż więc począć?

Pączek. Nic nie poczynać, tylko skończyć godnie; tonąć w żołądkach napełnionych winem i narobić ludziom niestrawności, żeby nas dłużej pamiętali!

Śledź (zaglądając do okna) Hola! wy hulaki! dopókiż tam rozpierać się będziecie, jak gdyby ostatnia godzina, nigdy nie miała dla was uderzyć!

Pączek. A tam co za chudo-pachołek pcha w okno swoją kościstą facjatę? Cóś za jeden? czego żądasz? (do swoich). Wiecie że mimowolny dreszcz mię przebiega na widok tej mary...

Śledź. W moich zamglonych wyłupiastych oczach, powinienbyś wyczytać straszliwe dla ciebie i całego rodu twego: *mane*, *tekel*, *fares*, — jestem *śledź*, dowódzca stokfiszów, minogów, wędzonych łososiów, augustowskich sielaw, kawioru, i szczupaka w galarecie.

Pączek. I cóż dobrego przyniesiesz ludzkości?

Śledź. Upamiętanie! umartwienie!.. ja na prowadzę ludzi na drogę cnoty.

Pączek. Ehę! gadaj zdrów! już to moralista z ciebie nie lada; ale nie rozrzucaj się tak bardzo; na złość tobie, do północy będziemy szaleć co się nazywa, nabroiwszy więcej, żebyś miał co reparować; a potem wyniesiemy, się i cienie nasze będą spoglądać z daleka na nasze trudy, nawracanie do umiarkowania i pokuty, a gdy opasła szynka i wysmukłe kiełbasy strącą was z czterdziestowego panowania—i pobudzą ludzi do nowych hulanek i niestrawności, toż wybuchniemy śmiechem!! i ludzie weselić się będą.

Śledź. A nie stałoby się to wszystko, gdybym ja nie naprawił tego, coście wy popsuły. Bo zacząwszy od żołądków, a skończywszy na kieszeniach........

Pączki (chórem) Materja zbyt drażliwa! prosimy przejść do porządku dziennego.

Pączek (sam). A zresztą nie puszcie się i wy także. Odkąd zaczęto z zamorza różne rarytasy postne sprowadzać, to i żołądki ludzkie szwankują, i kieszeniom niezdrowo. Mówię ci śledziu! dziś jesteś pretextem tylko, bo post to dla niektórych prawdziwy karnawał żołądkowy, tylko w wykwintniejsze szaty odziany.

Śledź (z westchnieniem). Wiem ja o tem niestety! —

Pączki (z westchnieniem). Dziś.....

Chór sielaw, sztokfiszów mnogów etc. (zwieszając melancholicznie główki). Dziś!......

Bije dwunasta, świece gasną, nastaje cisza!....

(dalszy ciąg za rok).

— Wyprowadzenie zwłok ś. p. Emilji z Patlewiczów Mąkierskiej, o zgonie której wczoraj doniesiono, odbędzie się w dniu 26 Lutego r. b. o godz. 4ej po południu z kaplicy przy kościele Św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej egzystującej, na które stroskani: mąż wraz z dwojgiem dzieci oraz matką i bratem, zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych zmarłej, a zarazem na żałobne nabożeństwo w tymże dniu i w tejże kaplicy o godz. 11ej rano odbyć się mające. (2323)

— Ś. p. Konstanty Rakowski, Patron Trybunału Cywilnego w Warszawie, przeżywszy lat 43, w dniu 23 Lutego 1868 r. zakończył życie. Stroskana żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na eksportację zwłok z kościoła parafji Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na cmentarz Powązkowski, we Środę dnia 26 Lutego r. b., o godz. 2ej po południu odbyć się mającą. (2281)

— Onegdaj zmarła po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 72, ś. p. Marja z Morzkowskich *Mączyńska*. Pogrążona w głębokim smutku Familja, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na Nabożeństwo żałobne, w Kościele parafijalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, w d. 27 b. m. o godz: 10ej rano, po którem nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz Powązkowski. (2346)

— D, 12 b. m., w Kościele Parafjalnym w Petrowie, odbył się ślub Seweryna Godzinowskiego, Urzędnika Rz. Gub. tutejszego, z Panną Franciszką Moszkowską, córką małżonków Moszkowskich Obywatali Ziemskich, już nieżyjących.

— *Porównanie dochodów za miesiąc Styczeń r. b.*

A) na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej:

	rok 1867	rok 1868
z przewozu osób	rs. 45,514 k. 14,	rs. 47,270 k. 33
z przewozu tow:,	rs. 114,199 k. 69,	rs. 124,565 k. 72,
różne dochody	rs. 4,731 k. 76½	rs. 2,029 k. 98½
razem	rs. 164,445 k. 59½	rs. 173,866 k. 03½

Od początku do końca Stycznia 1868 roku, dochód wynosi. . . . . rs. 173,866 k. 03½

W roku 1867 w tym samym czasie, dochód wynosił . . . . . rs. 164,445 k. 49,½

zatem w roku 1868 więcej o rs. 9,420 k. 44.

B) na drodze żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej:

	rok 1867	rok 1868
z przewozu osób	rs. 11,371 k. 80	rs. 11,790 k. 47
z przewozu tow:	rs. 23,566 k. 92	rs. 25,973 k. 50
różne dochody	rs. 733 k. 64	rs. 681 k. 19½.
razem	rs. 35,672 k. 36	rs. 38,445 k. 16½

Od początku do końca Stycznia 1868 roku, dochód wynosi . . . . rs. 38,445 k. 16½

W roku 1867 w tym samym czasie dochód wynosił . . . . . . rs. 35,672 k. 36

zatem w roku 1868 więcej o rs. 2,772 k. 80½.

(Dz: War:).

— *Dozór Bożniczy Okręgów Warszawskich w Warszawie.* — W. Leon Loewenberg, Obywatel Poczestny dziedziczny, celem uczczenia pamięci żony swej niegdy Jetty Loewenberg, ofiarował w roku 1863 kapitał rs. 3000, przeznaczając takowy na udzielanie pożyczek bezprocentowych, biednym na zastawy, wedle prawideł, instrukcją dla Instytucji Pożyczki bezprocentowej, przy Dozorze Bóżniczym Okręgów Warszawskich istniejącej, przepisanych. Podług artykułu 7go aktu darowizny, przez Rząd zatwierdzonego, Dozór Bóżniczy przyjął obowiązek, ogłaszania co rok w pismach perjodycznych miejscowych, wykazu obrotu kapitału małżonków Loewenbergów. Spełniając ten obowiązek, Dozór Bóżniczy podaje do wiadomości publicznej, wykaz obrotu kapitału rs. 3000, małżonków Loewenbergów za rok 1867. Remanent z r. 1866, rs. 1532 kop. 70. W miesiącu Styczniu wpłynęło ze zwrotu pożyczek rs. 73 kop. 30, wypożyczono na zastawy rs. 335 kop. 40, w Lutym wpłynęło rs. 172 kop. 70, wypożyczono rs. 545 kop. 70, w Marcu wpł. 206 kop. 80, wyp. rs. 474 k. 90, w Kwietniu wpł. rs. 378 k. — wyp. rs. 341 kop. 65, w Maju wpł. rs. 265 kop. 70, wyp. rs. 294 k. 55, w Czerwcu wpł. rs. 338 k. 60, wyp. rs. 208 k. 30, w Lipcu wpł. rs. 157 k. 60, wyp. rs. 470 k. 40, w Sierpniu wpł. rs. 143 k. 40, wyp. rs. 425 kop. 40, we Wrześniu wpł. rs. 321 k. 10, wyp. rs. 590 kop. 50, w Październiku wpł. rs. 64 k. 80, wyp. 433 kop. 70, w Listopadzie wpł. rs. 267 k. 30, w Grudniu wpł. rs. 198 k. 50. Razem wpłynęło rs. 4120 k. 50, wypożyczono rs. 4120 k. 50. Tym sposobem pozostaje na rok 1868 zastawów 364, na które wypożyczono cały kapitał rs. 3000.

— (Art. nad.) Kilka dni temu w jednej z pierwszorzędnych restauracji, siedziało dwóch młodzieńców. Jeden z nich, lekki i wesół jak motyl, drugi poważny i zamyślony. Pierwszego zaprowadziło tam nawyknienie, drugiego może konieczność, a może przeczucie. Rozmowa toczyła się o teatrze. „Niestety! rzekł pierwszy, na dzisiejszy wieczór zabrakło biletów! „Dałbym 50 rubli żeby dostać miejsce.“ Milczący dotąd drugi młody człowiek, zbliżywszy się do mówiącego, rzekł: „Odstępuję panu mego biletu, ale biorę za słowo.“ — „Dziękuję, odpowiedział tamten sięgając do kieszeni, ale nie mam tyle przy sobie.“ — „Nic to nie szkodzi, odrzekł nieznajomy, pańskie słowo mi wystarczy, dam tylko panu mój adres,“ a wyjąwszy kartkę z pugilaresu, pisać na niej zaczął. Fizjolog a i nie fizjolog może, byłby dostrzegł błysk szlachetnej myśli na schylonem czole piszącego młodzieńca, który oddawszy adres przypadkowemu dłużnikowi, wyszedł z restauracji.

Nazajutrz młody lubownik muzyki, zostawszy pod wrażeniem miłego śpiewu, lecz i mniej miłego długu, postanowił zbyć się czemprędzej tego ostatniego. Wziąwszy więc potrzebną sumkę, z adresem w ręku zaczął szukać mieszkania swojego wierzyciela. Na jednej z mniej uczęszczanych ulic, znalazł dom nakoniec; wchodzi na pierwsze piętro, lecz nieznajduje osoby pod wskazanem nazwiskiem; idzie na drugie i to na próżno; wyżej zaś jeszcze nie był nigdy; ale cóż robić. Honor każe mu iść dalej—i tak że może raz pierwszy w swem życiu zawędrował aż na czwarte piętro. I cóż tam widzi? Kobietę złożoną chorobą, drugą siwowłosą i niewidomą przy niej, i kilkoro drobnych dzieci, dzieci nieszczęścia i nędzy. Darmo strzela okiem po ubożuchnej izdebce, niema młodzieńca którego szuka. Pyta się chorej czy nie ma starsze-

go syna. „Nie, odrzekła; ani starszego syna, ani męża nie mam; jestem bardzo biedną i zginęłabym wraz z dziećmi i matką niewidomą, gdyby mnie nie wspierał jakiś dobroczyńca, który imie swoje ukrywa.“

Młodzieniec zrozumiał od razu szlachetny podstęp, a może i serdecznie przyklasnął tej myśli miłosierdzia, w której użyto go za pośrednika: „Dzisiaj, rzekł, dobroczyńca wasz przezemnie wsparcie wam przysyła“ i oddał pieniądze rozrzewnionej kobiecie.

— W roku obecnym zapewne znowu dużo chrabąszczy się pojawi. Ponieważ swe jaja składają ile możności w ziemi sypkiej i ciepłej; w pewnem leśnictwie urządzono na 17 miejscach rodzaj inspektów, około 4 stóp długich i szerokich, które na blisko ćwierć łokcia nawieziono świeżym gnojem krowiem, pokryto na 3 cale ziemię i zagrabiono. Podczas latania chrząszczy nie było widać, iżby składały jaja w tych miejscach, ale gdy w połowie Lipca zajrzano do tych inspektów, w miejscach dostępnych słońcu, była niezliczona moc pędraków, a gdzie słońce niedochodziło, jaj chrząszczowych. Gnój z ziemią następnie spalono dla zniszczenia pędraków i zarodku. Natomiast w plantacji, pędraków nie uważano.

— Zakommunikowano nam wyjątek z dzienników zagranicznych z dnia 14go b. m., który mieści następującej treści artykuł: „Pan Maleszewski, znakomity pastelista, ukończył portret Panny Adeliny Patti, odznaczający się wielkiem podobieństwem. Szczęśliwa sposobność dla artysty, pomyśli sobie niejeden; zapewne, jednakże model, który przez szczególny przywilej od natury łączy w sobie powab doskonałej piękności z urokiem mistrzowskiego i czarującego talentu, może niekiedy zbyt silne wrażenie wywrzeć na artystę, przed którym pozuje. Najłatwiejby nam przyszło wystąpić z kilkuset przykładami na poparcie tego twierdzenia. Pan Maleszewski zwycięzko wyszedł ze swego zadania, i poszczycić się może doskonałem podobieństwem portretu; dzieło to świadczy o wysokim jego talencie, o niezwykłem wyrobieniu pełnym wdzięku. Portret Panny Adeliny Patti jest obecnie wystawionym w foyer Opery Włoskiej, cieszy się tam znakomitym powodzeniem. Dodać tu wypada, że wydział artystyczny w tej gazecie, powierzony jest P. Olivier Merson, najsurowszemu a głośnemu w sztuce krytykowi; zdanie więc jego bardzo jest cenionem, przychylność niełatwą do zdobycia; artykuł zresztą P. Merson potwierdza inne bardzo pochlebne zdanie krytyków paryzkich, z których przed kilku dniami daliśmy wyciąg czytelnikom. Z powodu wykonania tego portretu artysta odbierał liczne odwiedziny artystów i literatów, którzy nie szczędzili mu zachęt i pochwał wszelkiego rodzaju.

— Dziś w salach Resursy Obywatelskiej, odbędzie się „Maskarada“ na dochód ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobr:, na którą jak słychać, bardzo wiele wybiera się osób; pierwsza bowiem taka zabawa w temże miejscu i na tenże sam cel wydana, ogólnie się podobała i powiodła, co jest dobrą wróżbą dla drugiej.

— Na Wystawę krajową Sztuk Pięknych przybyły następujące obrazy: Ruśkiewicza, „Krajobraz zimowy“; tegoż, „Wygon leśny nad Pilicą“.

— Nakładem Leopolda Grossmana, wydawcy, wkrótce opuści prasę dziełko, pod tyt: „Uwagi nad Historją prawa“, przez Aleksandra Kraushaara.

— Koncert Amatorski na Przytulisko, odbędzie niezawodnie w Niedzielę, dnia 1go Marca r. b., o godzinie 1ej z południa, w którym udział przyjmą, z Hrab: Starzyńskich Adela Stadnicka, Panna Adela Majewska, Pani Rakiewicz, oraz PP. Lebrun, Koman i Zahorowski. Program tego koncertu ogłosimy natychmiast po otrzymaniu.— Biletów na ten koncert w sali po rs. 1, na galerję kop: 75, dostać można we wszystkich składach nót, oraz w Kassie Teatralnej przy wejściu.

— *Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej*, zawiadamia, że w tejże Resursie, dnia 29go b. m., to jest w Sobotę wieczorem, odbędzie się Koncert na dochód niezamożnych Studentów Szkoły Głównej, w którym przyjmą udział: Pani Artôt i Artyści Włoscy z Orkiestrą Teatralną. — Bilety na koncert wydawane będą w Resursie, w dniach: 27, 28 i 29go b. m., to jest we Czwartek, w Piątek i w Sobotę, każdodziennie, od godziny 4ej po południu, do 7ej w wieczór. Program koncertu później ogłoszonym zostanie.—Członek Komitetu, Józef *Piotrowski.* — Sekretarz, Fr: *Drzewiński.*

— We Czwartek, dnia 5go Marca r. b., w sali Resursy Obywatelskiej ma się odbyć Koncert Orkiestry PP. Lewandowskiego i Kuhnego, na dochód tego ostatniego. Program koncertu o ileśmy słyszeli, składać się ma podobno z Andante z „Sonaty“ Beethovena, Uwertury z Girondistów Littolfa, Uwertury z Flibustierów, Dobrzyńskiego, i Scherza S. Krzyszkowskiego.

— W Lublinie, jak już donieśliśmy, dnia dzisiejszego, przez Towarzystwo Amatorów, danem będzie przedstawienie w Teatrze miejscowym, na korzyść ubogich zostających pod opieką Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności. Przedstawienie to składać się będzie: z dramatu J. Korzeniowskiego, „Pani Kasztelanowa,“ komedji Władysława Hr Koziebrodzkiego, „Zawierucha,“ i komedji Alexandra Hr Fredro „Nikt mnie nie zna.“

— *Sprawozdanie tygodniowe tutejszej Giełdy.* — Rozjaśniona cokolwiek fizognomja giełd, wywierających swą potęgę na działalność naszej, wzbudziła zaufanie nabywców papierów publicznych i spekulantów to większych i ryzykowniejszych operacji. Kupowano więc Listy Zastawne tym razem więcej 2ej serji jak pierwszej, skutkiem czego nawet, kurs tej ostatniej obniżył się o drobny ułomek procentu. Poszukiwano również więcej niż w ubiegłym tygodniu Listów Likwidacyjnych, gdyż posłużyły one głównie do wysyłki dla Berlina, gdzie kurs ich dobrze się trzyma: u nas też w skutek tego w końcu kurs ich podniósł się o $^5/_6$—$^1/_2$%. Metaliki cztero-procentowe płacono al pari; pożyczka zaś premiowa, w skutku braku ryzykujących i pragnących probowania fortuny obniżyła się o $^1/_2$ % tak na pierwszej jak z drugiej emissji.— Z akcji kolei żelaznych zakupiono tylko kilka większych sum Bydgoskich po kursie zeszłotygodniowym i mniejsze summy Terespolskie po nieco niższym, a o inne nie pytano się wcale.

—Bank Państwa podaje do publicznej wiadomości, że z d. 28 Lutego (30 Marca) przyjmuje ruble sre-

brne, półruble i wszelkie inne srebrne monety, próby $83^1/_3$ po cenie 1 rs. $16^1/_2$ kop. za rubel, aż do wydania nowego rozporządzenia. Ceny monet innych tak Ruskich jak i zagranicznych, oraz sztuk złota i srebra utrzymują się wedle wydanego rozporządzenia w d. 1 Września 1867 r. (G. H.)

— Stan powietrza był wedle doniesień telegraficznych, na d. 18 b. m. następujący: W Kłajpedzie, Gdańsku, Królewcu, było z rana o 6tej godzinie 3 stopnie mrozu; w Szczecinie 3 stopnie, w Berlinie 2 stopnie; we Wrocławiu, Raciborzu 3 stopnie; w Monasterze, w Kolonji, w Trewirze trzy stopnie, w Brukseli 1 stopień, w Poznaniu 4 stopnie, w Petersburgu 5 stopni, w Warszawie 1 stopień, w Lublinie 2 stopnie, w Krakowie 3 stopnie.

— Jeden z naszych artystów muzycznych goszczący w Wrocławiu miłośnik przy tem rysunków, odszukał dwa nadgrobki znakomitych muzyków mieszczące się na cmentarzach pomienionego miasta, i takowe przerysował. Pierwszym jest nadgrobek A. Hessego na cmentarzu jednastu tysięcy dziewic, drugim M. Ernemanna na cmentarzu Marji Magdaleny. Ernemann znakomity fortepjanista niegdy przez lat kilka przebywał w Warszawie, i znanym był dobrze w towarzystwach tutejszego miasta.

— Z Orenburga donoszą, że niedawno wyjechał ztamtąd do Petersburga Oficer Jeneralnego Sztabu Rybin, jeden z delegowanych do zbadania i niwelacji kolei żelaznej Samarskiej, z mapą i rysunkami tej kolei. Ma być wysłana do Petersburga Deputacja dla wyjednania pozwolenia i gwarancji na tę kolej. (Dz. W.)

— Kancelarja Komisarza Policji Administracyjnej Cyrkułów: 1 i 2go, z dotychczas zajmowanego lokalu, przy ulicy Nowiniarskiej, przeniesioną została pod Nr 61, przy ulicy Stare-Miasto, na drugie piętro od frontu.

— *Prezydujący w Komitecie Wsparcia ubogich Starozakonnych miasta Warszawy w czasie zimy bieżącej*, wzywa uprzejmie WW. Panów Kolektorów składki na wsparcie ubogich żywnością, ażeby raczyli przyspieszyć ukończenie zbierania składki rzeczonej. A ponieważ fundusz zapasowy na wydatki już jest wyczerpnięty, przeto, dla postawienia Kasy Komitetu w możności czynienia bieżących wydatków, WW. Panowie Kolektorowie zechcą fundusze dotąd uzbierane, wnieść jak najrychlej na ręce Członka Kasjera Komitetu, Wgo Lessera Levy,—Prezydujący, Adam *Epstein*.—Członek Komitetu, *Rothwand*. (Dz: War:).

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ od małoletniej Józi w dzień urodzin rs. 1 na wpis dla biednego ucznia K. i rs. 1 dla kaleki Krzysztofa Lędziewicza z żoną i dwojgiem dzieci, zamieszkałego pod Nr 2486 przy ulicy Smoczej.— Zebrane ze składki groszowej za Styczeń i Luty od wdowy z trojgiem dzieci rs. 1 kop. 20, Redakcja Kurjera Warszawskiego podzielić zechce: 1) dla ubogiego szewca Lipińskiego, pracującego na utrzymanie niewidomej matki, chorego ojca i 4ga dzieci kop. 60; 2) dla wdowy Teodory Łada przy ul. Nowolipie pod Nr 2463 mieszkającej, kop. 60; — także od J. B. kop. $37^1/_2$ dla biednego ojca z dziećmi przy ul. Bugaj; od E. B. kop. $42^1/_2$ dla sparaliżowanej Cecylji Sztern; razem nadsyła się rs. 2 z prośbą, aby ci biedni zanieśli modły do Boga o zdrowie ofiarodawczyni.

— Przed kilku dniami w Łańcucie, w Galicji, zdarzył się następujący szczególniejszy wypadek. Jeden urlopnik zastawiwszy swoją płótniankę za wzięty chleb i podobno za wódkę żydówce, w zimniejszym dniu przyszedł do niej bez pieniedzy i domagał się wydania sobie odzieży, przyrzekając później dług zapłacić. Gdy żydowka na to nie przystała i dopominała się pienięDzy, urlopnik porwał blisko leżącą siekierę, i w okamgnieniu uciąwszy sobie nią na stole jeden palec, rzucił go wierzycielce, mówiąc: „oto masz spłatę długu, a jeżeli i tak niewydasz płótnianki, to jeszcze tu się w izbie powieszę. Przerażona żydówka rzuciwszy pchłatę dłużnikowi, sama pobiegła do powiatu oznajmić otem wydarzeniu. Z początku ten szalenic lekceważył operacją na sobie dokonaną, ale gdy ręka puchnąć zaczęła, musiano go odesłać do szpitala. Urlopnik ten nie był wówczas pijanym.

— Dnia 22go b. m., zakończyła życie w Poznaniu ś. p. Teodora z Lisiockich *Bogajska*.

— Dnia 20go b. m., zakończył życie w Poznaniu Stanisław Arendt.

— Dnia 21go b. m, Pan Walerjan Wysocki, znany artysta z Teatru Medjolańskiego, dał w Poznaniu drugi koncert.

— Dnia 21 b. m. w Krakowie, zawaliła się część podłogi drugiego piętra pod Nr 358. Szczęściem, że nikt nie zginął z mieszkańców, gdyż właścicielka domu i córka jej zdołały w chwili załamywania się podłogi, wybiedz słysząc trzeszczenie jej, a syn właścicielki osłonięty został belkami spadłemi, które się wsparły o wielką skrzynię. Okazało się, że były zupełnie zbutwiałe.— Na ulicy Szczepańskiej, w domu narożnym od placu Szczepańskiego, załamał się ganek.

— Autor komedji „Paul Forestier“, zostanie we Francji wkrótce Senatorem. Pan Emil Augier będzie zatem należał do najmłodszych Senatorów gdyż obecnie liczy dopiero 46 lat. Zajmował się on niegdyś polityką, a broszura jego „O organizacji powszechnego prawa głosowania“, należy w tym rodzaju prac do najlepszych.

— Nędza zaczyna w Paryżu przybierać coraz większe rozmiary. W przecięciu umiera dziennie o 60 osób więcej, aniżeli dawniejszemi czasy.— W Algierji obliczają, że codziennie umiera z głodu 300 do 400 Arabów. Statystyczne wykazy mówią, że do 10go b. m. uległo tej klęsce w Algierji przeszło 200,000 mieszkańców.

— Baronówna Julja Ebergenyi, sprawczyni otrucia Hr. Choryńskiej, zajmuje się teraz bardzo żywo toaletą swoją, na rozprawę końcową w Wiedniu. Wyraziła życzenie pokazania się, w białej sukni, jako w szacie niewinności. Dano jej do poznania, że do końcowej rozprawy, musi być wprowadzoną w tem ubraniu, jakie miała na sobie w drodze do Monachium; składać się ono więc będzie: z czarnej jedwabnej biało wyszywanej sukni, mantyli z takiej samej materji podobnie wyszytej, z krótkiego, czarnego astrachańskiego

futra, z ciemnego kapelusza krepowego z liljowemi wstążkami i girlandy z prawdziwych piór pawich; w uszach kolczyki, przedstawiające trupie główki, na piersiach zaś podobnaż broszka.

— Czytamy w gazecie Berlińskie z d. 16 go Lutego r. b: „Telgram z Antwerpii zawiadamia nas, że dziś o godzinie 3ej, wybuchnął pożar na pokładzie jednego z okrętów, mającego za ładunek dwieście beczek petroleju i nafty. Ogień spowodowany był eksplozją bańki z kwasem siarczanym, znajdującej się na pokładzie. Okręt ten będący własnością jakiejś wdowy, nie jest zabezpieczony w żadnem towarzystwie. Cztery statki stojące blsko, trzymają się na baczności, bo lada wicher, mógłby skierować ku nim płomienie.

— Piszą z Antwerpii: W tych dniach, dzielnica Śgo Jerzego, naszego miasta, była świadkiem wcale niezwyczajnego wypadku. Mówimy tu o pogrzebie kobiety z honorami wojskowemi Chowano zwłoki jednej z wiwandjerek 6go liniowego pułku. Czterej kaprale nieśli trumnę, na której ułożony był mundur nieboszczki. Cztery wiwandjerki, niosły skromny baldachim. Kilkanaście wiwandjerek, oficerów, i podoficerów oraz mnóstwo żołnierzy postępowało za trumną. Na cmentarzu Kiel, jedna z koleżanek zmarłej miała mowę, w której przedewszystkiem chwaliła piękne przymioty swojej przyjaciołki, jako żony i matki, oraz macierzyńską troskliwość, jaką szczególniej otaczała młodych rekrutów.

— Subra wprowadził ważne ulepszenie w oświetlaniu, nowym przyrządem o płomieniu zwanym przez wynalazcę odwróconym. Nowość ta, zwłaszcza dla teatrów, jest nieocenioną, chroni bowiem od dość często przytrafiających się wypadków z gazem. Świetlny syfon Subry nie kopci, nierozszerza ciepła, i nie psuje powietrza produktami jakie się wywiązują z palenia. Pierwsze zastosowanie przyrządu miało miejsce w Teatrze Wielkiej Opery w Paryżu, na przedstawieniu „Hugonotów."

— P. Villeneuve za pomocą dowcipnego mechanizmu, zdołał wyformować z gliny statuetki, odpowiadające dokładnie odbitkom fotograficznym. Dwadzieścia cztery objektyw zwróconych jest na osobę wchodzącą do jego rozległej rotundy, ze wszech stron przeto rysują się jej kontury. Pantograf zbiera te wszystkie obrazy, i według nich kształtuje glinę, poczem z tak otrzymanej rzeźby fotograficznej, wyrabiają figurki z gipsu i metaliczne sposobem galwano plastycznym.

— P. Dechamps wynalazł przyrząd nowy do wydobywania zatopionych statków z morskich toni.

— Towarzystwo Ubezpieczeń od ognia (prywatne) Akwisgrańsko-Mnichowskie, które poprzednio już 20,000 talarów złożyło na ręce Królowej Pruskiej, dla dotkniętych klęską głodu w wschodnich Prusach, obecnie do rozporządzenia tamtejszego Następcy tronu, wyasygnowało na tenże sam cel 20,000 talarów. Ludzki ten czyn rzeczonego Towarzystwa, wywołał w całych Niemczech najżywszą dłań sympatję.

— Jakie ogromne dochody musi przynosić bank w Wiesbaden, dowodzi tego kontrakt jaki pan Blanc dyrektor tego banku obowiązuje się zawrzeć z rządem Pruskim. Pan Blanc za pozwolenie utrzymywania domu gry w Wiesbaden przez ośm lat, ofiaruje się zapłacić jednorazowo 800,000 talarów, a po upłynieniu tego terminu, odstępuje bez żadnej pretensji wszystkie ruchomości kursalu szacowane na 2,000,000 złotych reńskich (8,000,000 złp.)

— (Artykuł nadesłany). Szanowna Redakcja „Kurjera Warszawskiego" nieodmówi mi zapewne pośrednictwa w ogłoszeniu wiadomości, która dla wielu osób, bardzo użyteczną być może. — Krewny mój i przyjaciel od serca, mieszkający na wsi, ma sąsiadów bardzo zacnych, lecz razem wielkich zwolenników dobrego miodu i węgrzyna, w czasie zatem uroczystości familijnych, pragnąc ich należycie ugosić, zaopatrywał się w rzeczone trunki, zwykle po pierwszorzędnych handlach tutejszych, gdzie je bardzo drogo przepłacać musiał.— Tymczasem powziąłem niewątpliwą wiadomość, iż te nektary, a głównie miody (którym nadawano pochodzenia różno-za-graniczne), dostarczane są przez tutejszą fabrykę przy ulicy Twardej, naprzeciw Kościoła Wszystkich Świętych, pospołu z głównym Kantorem Loteryjnym sytuowaną, jakoż uwiadomiwszy o temmego kuzyna, przy nadchodzących imieninach jego żony, udaliśmy się do namienionej fabryki, która zaopatrzyła go w zapas wyborowych miodów, tak białych, jak i czerwonych, niemniej wina Węgierskiego, po cenach więcej niż o połowę niższych od cen uprzednio płaconych. Lecz jakże wielkie było nasze zdziwienie, kiedy przybyli na imeniny sąsiedzi, unosząc się z pochwałami win i miodów, niechcieli żadną miarą uwierzyć nizkości ich cen, i dopiero zaopatrzywszy własne piwnice z tejże samej fabryki o ich rzeczywistości nabrali przekonania.— Ktokolwiek więc z Panów Amatorów życzyłby sobie sprawdzić niniejszą pewność, niechaj się uda do wskazanej wyżej fabryki, miody jeszcze z epoki b. Księztwa Warszawskiezo posiadającej, a niezawodnie pod każdym względem zadowolnionym zostanie, gdyż obok wyborowych, różno-gatunkowych, i uzdrawiających miodów, niemniej obok składu czystych i wytrawnych win Węgierskich, znajdzie tam, nietylko usłużność i sumienność właścicielki zakładu, ale nadto koło fortuny Loteryjnej, z którego częstokroć znakomite padają wygrane. — Jeden ze starych Prenumeratorów F. D.

— Od niejakiegoś czasu noszę kalosze gutaperkowe. Po krótkim czasie noszenia psują się. Przypadkowo przechodząc ulicą Nalewki dom p. Mulawskiego Nr 2241 spostrzegłem znak z napisem reperacji kaloszy gutaperkowych: jedną parę dałem do reperacji i jestem zadowolony; mam sobie przeto za powinność udzielić wiadomość wszystkim, iż we wspomnionym zakładzie mogą mieć tanim kosztem naprawione kalosze. — G. L.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA.

Paryż, 20 Lutego. — Niektóre dzienniki utrzymują, iż Austrja popierała przejście Honnowerczyków na obce terrytorium z tego powodu, że pomiędzy Prusami a Austrją istnieją dawne traktaty, dotyczące wydawania zbiegów wojskowych. Obawiano się zatem,

aby Prussy nie reklamowały legjonistów Hannowerskich. — Wczorajszy bal u dworu, ostatni w bieżącym karnawale, był mniej licznym, ale świetniejszym jak poprzednie. Cesarz i Cesarzowa, ostatnia w białej toalecie, przybyli o godz. 10ej, a oddalili się o wpół do 2ej. Poprzednio rozeszła się po Paryżu pogłoska, iż Cesarz dla słabości nie będzie się znajdował na tym balu. — Prezes Ciała prawodawczego Schneider, jest ciągle cierpiący. — Marszałek Bazaine, mianowany niedawno komendantem okręgu Nancy, objeżdża ten okręg. — Dzienniki Marsylskie donoszą o pojawieniu się dusicieli nocnych, zarzucających lasso czyli stryczki na szyję ofiar, jeśli nie dla zamordowania, to przynajmniej dla rabunku. (Nordd. Allg. Ztg)

AUSTRJA.

— Giełda Wiedeńska okazała najpierwszy popęd ku podwyższeniu kursu swych papierów, i podwyższenie to jak najgorliwiej jest przez nią podtrzymywane. Do przyczyn politycznych, które mogły się wprawdzie do tego przyczynić, przyłączyły się jeszcze wyjątkowe okoliczności, które przez obniżenie kursu na Londyn są popierane; doniosłość ich jednak winna być bardzo oględnie badaną. Po katastrofach jakie kredyt Państwowy podczas wojny z 1866 roku ucierpiał, zaufanie wsparte przekształceniem ustroju państwowego Austrji, znowu ustalać się zaczęło, i kredyt pod wpływem przyjaznych okoliczności, wszedł na lepszą drogę. Zawsze jednak wpływ ten bardzo ograniczony wywierał skutek na polepszenie waluty Austrjackiej, i dopiero targ zbożowy stał się jej dźwignią. Za wielkie masy wywożonego z Austrji zboża, wpłynęła jej wielka ilość złota i srebra, i to stało się głównym warunkiem podwyższenia waluty. Z drugiej strony, ten przypływ pieniężny dał pochop urzeczywistnienia wielu projektów, tak na polu budowli dróg żelaznych, jako też instytucji bankowych i kredytowych. Nowe te przedsiębierstwa, znalazły prędko odgłos, czego dowodem jest, że subskrypcje na nie więcej jak pokryte zostały, i to sprawiły, że przyciągnięcie nowej gotowizny stało się koniecznem, która sposobem trasowania na Londyn osiągniętą została, przez co i kursa innych walut obniżone zostały. Należy mieć na uwadzę, że weksle, które Austrja na za granicę wystawia, jedynie wysyłkami zboża pokryte być mogą, a w ostatnich czasach przedsiębierstwa pomienione, nadzwyczaj wielkie sumy spotrzebowały. Tratty te będą musiały w terminie zostać gotowizną pokryte, a gdy do tego czasu obecny stan handlu zbożowego nie wytrzyma, co wątpliwości nie ulega, to nie możebnem będzie powstrzymać walutę Austrjacką od upadku. Możnaby tutaj stawić pytanie, co dotąd uczynił Zarząd Austrjackich finansów, aby ubezpieczyć przyszłość waluty, a odpowiedź byłaby bardzo mało zadawalniającą. Należy się obawiać, że ten bieżący rok może wiele zmienić położenie rzeczy, gdyż równie złe zbiory we wszystkich krajach Europy, a jeden dobry w Monarchji Austrjackiej, jak w roku 1867, nie tak prędko znowu nastąpią. Obecny stan uważać można za wyjątkowy, za ogień ze słomy, niepozostawiający popiołu.

WŁOCHY.

Do „Pall-Mall-Gazette" piszą z Rzymu pod datą 7go Lutego, co następuje: Przed kilku dniami Papież udzielił posłuchanie publiczne dwustu blisko damom, pomiędzy któremi znajdowała się pewna liczba katoliczek Angielskich. Przybyły one w podwójnym celu, najprzód aby wynurzyć swą zgodę na breve z 12go Października 1867 r. w przedmiocie toalet damskich a powtóre, aby doręczyć Ojcu Św. w dowód swego przywiązania, kilka darów kosztownych. Jedna z dam miała przemowę, na którą Papież odpowiedział po Włosku i przypomniał swym słuchaczkom, iż Piotr Św., po swem cudownem uwolnieniu z więzienia przez anioła, pomiędzy kobietami znalazł schronienie. Następnie Ojciec Św. wynurzył ostrą naganę przeciw dziwacznym ubiorom teraźniejszych czasów, wspomniał o fantastycznem noszeniu włosów podług teraźniejszej mody, o ozdobach zapożyczonych u pogańskich Chińczyków i o sukniach wywołujących zgorszenie, oraz upomniał swe słuchaczki, aby owej „propagandzie szatana" przeciwstawiły strój katolicki, godny ich charakteru i płci. (Schl. Ztg).)

Ostatnie Wiadomości.

Rząd Angielski, jak donoszą dzienniki, rozwija coraz większą energję w popieraniu wyprawy Abissyńskiej, zwłaszcza w obec niepomyślnych, jakkolwiek jeszcze niesprawdzonych wieści, z teatru wojny. Podług twierdzenia niektórych świadomych rzeczy korrespondentów, szybkie poskromienie zbuntowanych Władców miejscowych przez Teodora, przypisać należy temu, iż Anglja ciągle głosi, że usunie swe wojska z kraju, jak tylko osiągnie cel główny, to jest wyswobodzenie jeńców, skutkiem czego Książęta krajowi lękają się być narażonymi później na zemstę Teodora.

We Francji zapewnienia rządu Angielskiego co do bezzwłocznego opuszczenia Abissynji, przyjmowane są z powątpiewaniem.— „Patrie" naprzykład zapytuje, dla czego rząd pomieniony, jeśli rzeczywiście myśli wycofać swe wojska po skończonej kampanji, tak powstaje przeciw zajęciu północnych prowincji Króla Teodora przez Wice-Króla Egiptu, kiedy to zajęcie wsparłoby silnie działania Anglików. — Stosunki Francji z Prussami, utrzymują się ciągle na dobrej stopie.

Zdaje się, że stronnictwo feodalne Pruskie pogodzi się z Mężem stanu kierującym dziś losami Niemiec. Organ tego stronnictwa, „Kreuztg," nie chce przypuszczać nawet, aby oppozycja krańcowego prawego stronnictwa, przy ostatnich rozprawach w obu Izbach Pruskich, tłumaczoną była w duchu nieprzyjaźni dla Rządu.

— W tym miesiącu zacznie w Dreznie wychodzić co tydzień pismo polityczne, pod Redakcją Löwentalsa, pod tyt: „Der Dresdner Courier". Będzie to organ unitarjuszów Pruskich.

„Courrier d'Orient" zaprzecza wiadomości, jakoby Porta zamierzała udzielić autonomję wyspie Kandji. (Ind. Belge i Wiener Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 24 Lutego. — Paryzkie i Berlińskie telegramy donoszą zgodnie, iż kwestja pasportów Hannowerskich jest już skończoną.

Paryż, 24 Lutego.—„France“ donosi, że rząd Rumuński wysłał Kantakuzena do Petersburga, dla wyjednania przyzwolenia Rossji na proklamowanie niezawisłości Rumunji.

ROZMAITOŚCI.

NAJNOWSZE WYNALAZKI.

Sposób wyrywania zębów bez bólu, za pomocą elektryczności.

Oddawna starano się zastosować elektryczność w dentystyce; próby jednak rozbijały się o jedną trudność, będącą głównym warunkiem w powodzeniu operacji. Warunek ten zasadzał się na tem, aby z rozdarciem nerwu zębowatego, jednocześnie przebieg elektryczności nastąpił. Zadanie to zdaje się zostało rozwiązanem obecnie przez P. Pallas, Adjunkta medycyny w Szpitalu Saint-André w Bordeaux. Przyrząd jego pomysłu polega na tem, że prąd elektryczny przerywany, krąży ciągle w czasie operacji przez prosty nacisk na szrubkę metalową. Po urządzeniu przeto odpowiedniem przyrządu, dentysta potrzebuje tylko, wyłącznie zająć się mechanicznem wyrwaniem zęba.

Odkrycie rośliny jedwabistej.

Konsul Amerykański z Lambayèque (w Peru), doniósł niedawno swemu Rządowi, o odkryciu w tej prowincji prawdziwej rośliny jedwabnej. Jest to drzewko na cztery stóp wysokie, którego torebki zawierają delikatną materję, przewyższającą o wiele w dobroci oprzędy, wydawane przez jedwabników. Obok tego łodygę rośliny tworzy włókno długie i połyskujące, piękniejsze i mocniejsze od najlepszego włókna lnianego. Indjanie z tej rośliny wyrabiają tam tkaniny nadzwyczaj cienkie, a co więcej trwałe.

Karabin elektryczny.

Marcin de Brettes wymyślił broń, w której piston zastąpiony jest stosem, działać mogącym bez opatrywania przez dni 15 według opinji wynalazcy. Stos mieści się w tylcu broni i może komunikować z ładunkiem, za pomocą naciśnienia palcem na sprężynę. Ładunek tu, aby mógł z łatwością zapalać się pod wpływem iskry elektrycznej, składa się z naboju prochowego, przez który wzdłuż przechodzi pręcik metalowy, wydatny u podstawy. Pręcik ten w połączeniu ze stosem przeprowadza iskrę elektryczną do prochu i zapala go. Kula wyrzuconą zostaje jak w zwykłej broni pistonowej. W przyrządzie tym zaciekawia dowcipne zastosowanie elektryczności, czy jednak broń zyska na praktyczności, wątpiemy.— *N.*

— W jednej z Gazet Angielskich czytamy następujące oryginalne zawiadomienie: „Sir R. X. zawiadamia wszystkich: iż ponieważ jest chory, a jego żona chce się bawić, więc udzielił jej pozwolenie używania nieograniczonego swej wolnej woli z tym jedynie warunkiem, ażeby pamiętała o jego niepokalanem nazwisku, gdyż w przeciwnym razie odwołać będzie zmuszonym to pozwolenie za pomocą.. rewolweru. Listy zaś bezimienne a pod jego adresem nadchodzące bez rozpieczętowania będą palone, gdyż Sir R. X. ma dość takich serdecznych przyjaciół, którzy najchętniej i najspiesznej każdą złą nowinę mu osobiście przyniosą.

WIELKI TEATR.

Dziś we Wtorek dnia 12 (24) Lutego 1868 r.

BALET FANTASTYCZNY

w 5ciu obrazach, ułożony na scenę tutejszą przez Romana Turczynowicza, z muzyką Scarameli i Józefa Stefaniego:

ASMODEA

DJABEŁ ROZKOCHANY.

OSOBY

Asmodea — — —	Panna Stefańska
Belzebub — — —	Pan Marx
Hrabia Leonardo — —	Pan Rządca
Hortensjusz jego nauczyciel —	... ...
Febea młoda wdowa — —	Panna Dymecka
Hrabia Alwaro — —	Pan Owerło
Lilja mleczna siostra Hrab. Leonardo	Panna Kowalska
Marceliua jej matka — —	Pani Rzewuska
Pedro odźwierny zamku —	Pan Adler
Wielki Wezyr — —	Pan Popiel
Braccacio Dowódca Korsarzy —	Pan Puchalski
Genjusz — — —	P-na Chudzikiewicz

Damy—Panowie—Pazie.
Rybacy—Wieśniacy i Wieśniaczki.
Wierzyciele—Korsarze—Turcy—Odaliski—Kupcy.
Murzyni—Niewolnicy—Straż—Djabły.

TAŃCE

OBRAZ 1-szy.

1) **Introdukcja**. Corps de ballet.
2) **Taniec z tamburynami**. PP. Kowalska, Zaremba, Chronowska, Kluger, Buczyńska, Kryger, Lesiewska, Rzeszotarska. Charjanow.
3) **Walc**. Corps de ballet.

OBRAZ 2gi

4) **Scena z tańcem**. Panna Stefańska.

OBRAZ 3ci

5) **Corps de ballet**.
6) **Pas de trois**. PP: Stefańska, Kowalska, Pan Rządca.
7) **Tarantella.** PP: Turczynowicz, Kluger. PP. Turczynowicz, Przedpełski i Corps de ballet.

OBRAZ 5ty.

8) **Taniec z szalami:** PP. Kowalska, Oliwińska, Tyszczynko, Corps de ballet.
9) **Pas de deux Węgierskie:** Panna Dylewska, Pan Turczynowicz.
10) **Pas seul:** Panna Stefańska.

Zacznie się o godzinie 7-mej.

Jutro: w Teatrze Wielkim opera **La Favorita** (Faworyta), przez artystów Włoskich. Abonament B. Nr 14.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś we Wtorek dnia 13 (25) Lutego 1868 r.

KOMEDJA

w 5ciu aktach, oryginalnie wierszem napisana, przez Alex; Hr: Fredrę:

ŚLUBY PANIEŃSKIE,

CZYLI

MAGNETYZM SERCA

Radost — — —	Pan Grzywiński
Pani Dobrojska — —	Pani Borawska
Aniela córka } Pani Dobrojskiej	Pani Borkowska
Klara siostrzenica } Pani Dobrojskiej	Pani Bakałowicz
Gustaw synowiec Radosta —	Pan Piasecki
Albin sąsiad Dobrojskiej —	Pan Tatarkiewicz
Jan służący — — —	Pan Dąbrowski

Scena na wsi w domu Pani Dobrojskiej.

MONODRAM ze ŚPIEWKAMI oryginalnie wierszem napisany z muzyką Józefa Stefaniego.

CHCESZ SIĘ ŻENIĆ PRZYJACIELU TO SIĘ ŻEŃ!

Czesław dojrzały kawaler —	Pan Chomiński
Rózia (za sceną) — —	Panna Rybicka

Rzecz dzieje się w Warszawie.

PORZĄDEK WIDOWISKA: 1. Śluby Panieńskie.—2. Chcesz się żenić.

Zacznie się o godzinie 7-mej.

Jutro: **Drzemka Pana Prospera**.

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Głównej, otwartą jest z wyjątkiem Czwartków codziennie od godziny 9-ej rano do 2-giej po południu.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 25 Lutego 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	i kop:	Płacono sr:	
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 96.				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 42 1/2.				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	81	67	81	25
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	71	—	70	67
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	60	80	60	50
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1865	118	75	118	33
„ „ „ z r: 1866	118	50	118	25
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	80	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	55	50	55	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	81	—	80	25
Akcje Fabryczno-Łodzkie	57	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: 70
Od Likwidacyjnych kop: 94 4/9
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m 117 1/3 do 117%.
Wiedeń. Weksel 150 Z. W. 2 m. 103 do 102 2/3%

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 24 Lutego płacono: Za korzec pszenicy od rs: 7 k: — do rs: 10 kop: —; żyta od rs: 6 kop: 75 do rs: 6 kop: 82; owsa od rs: 3 k: 15 do rs: 3 kop: 30; gryki od rs: 4 kop: 80 do rs: 4 k: 95. kartofli od rs: 2 kop: 55 do rs: 2 kop: 70.

Okowity płacono dnia 24 Lutego za wiadro od rs. 3 k. 98; do rs: 3 k: 99; za garniec od rs. 1 k. 29 do rs: 1 k: 30.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,—Redaktor, Wacław **Szymanowski.**

DODATEK.